

Droga Eugeniusza Dobosza

08.01.2018.

CHOSZCZNO. 60-lecie twórczości artystycznej obchodzi choszczeński bard EUGENIUSZ DOBOSZ. Podczas zorganizowanego z tej okazji benefisu, który odbył się w Choszczeńskim Domu Kultury zaprezentowano wydaną pod koniec ubiegłego roku płytę "Wspomnienia jubilat". - To takie podsumowanie mojej drogi artystycznej stworzone zarówno dla tych, którzy mnie znają od lat, jak i tych, którzy dopiero co o mnie usłyszeli - wyjaśnia jubilat.

80-letni EUGENIUSZ DOBOSZ swoje pierwsze kroki muzyczne stawiał jako ministrant ucząc się śpiewu i gry na pianinie pod opieką choszczeńskiego organisty Pana WRÓBLEWSKIEGO. Debiutował w październiku 1957 roku w zespole "Sygnał" oraz jako jeden z członków "Kwartetu Męskiego" pod dyrekcją STANISŁAWA KUBIAKA. - Pamiętam 1955 rok, kiedy to przechodząc obok ówczesnego Domu Kultury Kolejarsz, usłyszałem śpiew. Natychmiast zająłem do środka i... tak się zaczęło, śpiewam do dziś - wspomina artysta, który w miniony piątek w Choszczeńskim Domu Kultury obchodził 60-lecie twórczości artystycznej oraz swoje 80 urodziny. Dodaje, że swoje muzyczne hobby realizował także w zespole estradowym "Tranzyt" oraz w chórze pod batutą SZYMONA WYRZYKOWSKIEGO, a z kapelą Zespołu Pieśni i Tańca "Stobniczanie" podbijał nie tylko polskie, ale i światowe estrady. - Pan Eugeniusz jest niezwykle cierpliwym, niezawodnym i wspaniałomyślnym kolegą z zespołu. Podczas każdego naszego występu, śpiewał zawsze tak długo, abyśmy my kobiety mogły zrobić się na bóstwa. Wielokrotnie powtarzał, a nawet wymyślał zwrotki, byśmy mogły bez stresu wyjść na scenę - zagraniczne występy wspominała stobniczanka BARBARA GRZEJSZCZYK.

Młodsze pokolenia wspominają występy pana Eugeniusza z chórem Pogoda Jesień. Aktualnie, podziwiają jego popisy z kwintetem "Mirage", a utwór Franka Sinatry "My Way" łączą właśnie z postacią Eugeniusza Dobosza. Ostatnio dał się również poznać w międzypokoleniowym projekcie realizowanym przez Szkołę Podstawową w Zamęcinie "Nutki dla Ojczyzny", gdzie dominują pieśni patriotyczne.

Podczas piątkowego benefisu zaskoczył wszystkich płytą, którą zatytułował "Wspomnienia Jubilat". - Wydałem ją dla podsumowania mojej twórczości artystycznej, dedykując tym, którzy mnie dobrze znają, jak i tym, którzy dopiero o mnie usłyszeli - tłumaczy jubilat. Dodaje, że muzyka i śpiew to jego pasje, które szczęśliwie realizuje od 60 lat. - A na dodatek z ludźmi, których darzę ogromnym szacunkiem i serdecznością - nadmieniał. Podziękował również wszystkim, którzy wspierali go na każdym etapie jego drogi artystycznej. Tu szczególne słowa wdzięczności skierował do swojej małżonki JANINY KOKOCIŃSKIEJ-DOBOSZ.

Na opisywanym benefisie byli również ci, którzy wspominali jubilat nie tylko jako artystę, ale także jako wybitnego sportowca, czy też kolegę z Klubu Rowerowego Voyager. - W latach 70. był czynnym zawodnikiem szpitalnego klubu sportowego i czołowym siatkarzem, z którym rozegraliśmy wiele meczy, m.in. w 1976 roku pojechaliśmy razem do Radomia na mistrzostwa Polski - kolegę wspomina ALEKSANDRA RYTWIŃSKA. O sportowym aspekcie życia jubilat opowiada również jego syn, JERZY DOBOSZ. - Ojciec był i wciąż jest konkretnym oraz niezwykle wymagającym, a przede wszystkim punktualnym człowiekiem. Na tym polu, nie raz w przeszłości dochodziło do licznych nieporozumień, ale ich skuteczność

jest taka, że w tej chwili jesteśmy z bratem i punktualni i konsekwentni w działaniu. To nie kto inny jak tata zaszczerpił u nas zamiłowanie do sportu. Dziś biorę udział w maratonach, a Artur ma na swoim koncie duże osiągnięcia w siatkówce. M. in. z klubem juniorskim Stali Stocznia Szczecin zdobył mistrzostwo Polski - wspomina syn.

Uroczystość

poprowadziła SANDRA ŻUK, a występami uświetnili członkowie zespołów "Na bok Off" i "Mirage" (BOGUSŁAWA i WŁADYSŁAW DYMKOWIE, DOROTA JARMARKIEWICZ i STEFANIA GIBASZEK) oraz wokalistka AGNIESZKA WANDOCH. Na zakończenie jubilat podziękował również tym, którzy pomogli mu stworzyć wspomnianą płytę: STEFANII GIBASZEK (wspierająca wokalnie), JERZEMU JANUSZEWSKIEMU (podkłady muzyczne), PAWŁOWI LEMIESIEWICZOWI (promotor i producent), ROMANOWI SZYMAŃSKIEMU (realizator nagrania). Szczególne wyrazy uznania skierował również do MAŁGORZATY KOZŁOWSKIEJ, dyrektorki ChDK. - Zawsze służy dobrą radą, otacza serdecznością, a w razie kłopotów wyciąga pomocną dłoń - podsumował jubilat.

Katarzyna Jezierska

{gallery}wieczorwspomnienjubilata_eugeniuszdobosz{/gallery}